

## Od Redakcji

Co najmniej od czasu powstania publicznych systemów ochrony zdrowia i szeroko dostępnych ubezpieczeń zdrowotnych, diagnostyka i leczenie chorób przestały być jedynie indywidualnym przedsięwzięciem angażującym lekarzy i pacjentów oraz ich rodziny. Dzisiaj medycyna to dział gospodarki i przedmiot polityki. W społeczeństwach demokratycznych nie ma bodaj wyborów, w których nie pojawiłyby się pytania o medycynę, udział władz publicznych w jej organizowaniu i angażowaniu w nią finansów publicznych. Opieka medyczna podlega regulacjom etycznym i prawnym: kodeksów, ustaw, deklaracji, paktów, konwencji. Medycyna znajduje się również w kręgu oddziaływań dyskursu praw człowieka. Jest też przedmiotem sporów na arenie publicznej. Wszystkie te obszary obecności medycyny zawierają komponent etyczny i polityczny. W dzisiejszych czasach etyka medyczna to niezmiernie polityczna sprawa...

Styk medycyny i polityki jest więc nieunikniony. Wiąże się też z wieloma zagrożeniami etycznymi zarówno dla pracowników ochrony zdrowia, jak i dla osób korzystających z ich pracy. Medycynę łatwo wykorzystać do osiągnięcia celów, do których nie została powołana, dzięki temu, że wkracza w takie obszary ludzkiego życia, w których człowiek jest najbardziej podatny na skrzywdzenie. Chorujących łatwo okłamać lub wprowadzić w błąd, poddać szantażowi i wykorzystać ze względu na przewagę, jaką ma nad nimi każdy, kto przekona ich, że potrafi im pomóc; osoby zagrożone chorobą bez trudu można nakłonić do niepotrzebnej profilaktyki, narazić na niepowetowane szkody na zdrowiu a także straty finansowe i społeczne. Zdrowych można poddać rozmaitym naciskom i skrzywdzić pod pozorem działań zapobiegawczych lub podejmowanych w imię troski o zdrowie publiczne. W rękach osób pozbawionych zahamowań moralnych medycyna może być potężnym narzędziem ucisku i naruszania podstawowych praw jednostek i zbiorowości.

Niniejszy tom poświęcamy zagadnieniom upolitycznienia medycyny, jakie ze szkodą dla obywateli można zaobserwować obecnie w krajach demokratycznych, a także jakie kiedyś występowało w krajach bloku wschodniego.

Artykuł **A. Alichniewicz** i **M. Michałowskiej** dotyka niezwykle niepokojącego zjawiska wykorzystywania eksperckiej wiedzy i umiejętności lekarzy do opraco-

wywania i stosowania tortur w kraju demokratycznym. Zjawisko to angażuje nie tylko pytania o humanitaryzm, demokrację i prawa człowieka, ale też o istotę roli zawodowej lekarza. Nie jest to jednak sprawa niekontrowersyjna, na co wskazuje polemika **M. Nowackiej** z autorkami i ich odpowiedź na tę polemikę. Spór dotyczy tego, czy w społeczeństwie demokratycznym, którego nieusuwalnym elementem są prawa człowieka, oraz w funkcjonującej w nim medycynie istnieją takie normy etyczne, których pogwałcenia nie mogą usprawiedliwiać żadne okoliczności.

Artykuły **J. Jeskowa**, **Ch. Königa**, **M. Schochowa**, **F. Stegera**, **A. Werner** i **C. Wiethoff** opisują upolitycznienie medycyny w jego bodaj najgorszym wydaniu: wykorzystywanie nauki i wiedzy medycznej przez autorytarny reżim do sprawowania kontroli nad jednostkami. Ich artykuły poprzedza praca **G. Rubeisa**, który przedstawia teoretyczne podstawy upolitycznienia. Ważnym elementem analizy Rubeisa jest wskazanie, że upolitycznienie nie musi być czymś godnym potępienia o ile dokonuje się w odpowiednim kontekście normatywnym. Chciałoby się wręcz powiedzieć, że upolitycznienie medycyny jest nieuniknione ze względu na społeczne i polityczne zmiany poprzedniego stulecia. Tym większa potrzeba świadomości upolitycznienia i związanych z nim zagrożeń dla porządku moralnego.

**M. Schochow** i **F. Steger** pokazują realia upolitycznienia medycyny w byłej Niemieckiej Republice Demokratycznej oraz to, jak niedemokratyczny kontekst polityczny powoduje, że medycyna staje się narzędziem ucisku. Artykuł ten pokazuje też nieświęte przymierze autorytaryzmu i dyskryminacji kobiet zawierane w imię celów politycznych. Wykorzystywanie medycyny do celów politycznych nie dokonuje się jednak wyłącznie w kontekście diagnostyki i leczenia. Praca **F. Stegera** i **C. Wiethoff** pokazuje upolitycznienie w kontekście medycznych badań naukowych prowadzonych na człowieku oraz erozję medycznych standardów etycznych w autorytarnym otoczeniu politycznym. Wątek badań naukowych kontynuuje opracowanie **A. Werner**, **Ch. Königa**, **J. Jeskowa** i **F. Stegera**, które pokazuje nieoczekiwane skutki aliansu autorytarnej polityki permanentnego niedoboru z medycyną. Dążenie władz NRD do uzyskania dochodów z możliwie wielu sowiec wynagradzanych badań klinicznych prowadziło m.in. do przenoszenia wraz z tymi badaniami standardów etycznych badań naukowych z krajów Europy Zachodniej do krajów bloku wschodniego. Kontakt ze światem demokratycznym umożliwiał choćby niewielką poprawę ochrony uczestników badań klinicznych za żelazną kurtyną.

Artykuły poświęcone upolitycznianiu medycyny to nie tylko ciekawostki historyczne, ale też źródło pouczenia moralnego. Pokazują, jak łatwo medycynę wykorzystać do polityki i to, że zagrożenie takim wykorzystaniem nie ustępuje. Także w krajach formalnie należących do świata demokratycznego.

Swoistym antidotum na zatrute owoce wpływu polityki i kontekstu systemu ochrony zdrowia na etykę praktyki medycznej ma być edukacja etyczna przyszłych lekarzy. Zamykający tom artykuł **T. Pasierskiego** wprowadza czytelnika w gąszcz dzisiejszych debat o kształcie i metodach kształcenia studentów medycyny w zakresie etyki medycznej.

Paweł Łuków (Uniwersytet Warszawski)